

DZIENNIK LWÓW

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 M.
z dostawą do domu 12.500 M., na
prowinieji 12.500 M., za granicą
16.000 M.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska 1. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Piastowcy z Chjenną nie mogą się zgodzić

ZGROMADZENIE POSELSKIE.

W sobotę 7. b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali „Gwiazdy” przy ul. Franciszkańskiej

ZGROMADZENIE POSELSKIE

na którym o SYTUACJI POLITYCZNEJ i GOSPODARCZEJ mówić będą tow. posłowie:

Moraczewski, Diamand, Pużak, Lieberman i Hausner.

Wzywa się klasę pracującą m. Lwowa, aby masowo na ten wiec przybyła.

O. K. R. P. P. S. miasta Lwowa.

Pogłoski.

WARSZAWA, 4. kwietnia.

Wielka-Noc spędzona na obżarstwie, piśniactwie, strzelaniu „na wiwat”, rozprawach nożowych, porachunkach przy „jajku święconym” itp. — przeszła pod znakiem niepogody — na niebie kosmicznym jako też na firmamencie polskiej polityki wewnętrznej.

Stanowczo nie wszyscy świętowali w całym tego słowa znaczeniu. Byli tacy, co „czuwali o świcie” i tu opodal stolicy, w Spałę, i tam, dalej wokół Wawelu czy Górze Kalwarji. Czuwał marszałek Rataj w byłej rezydencji cesarskiej, dokąd na „tenisa i polowanie” przybyli: prezydent Wojciechowski i prezydent Sikorski, któremu wójt wierzchosławicki przed świętami czynił niedaleko idące propozycje, a którego pospółu z p. Korfantym postanowił powalić na obie łopatkę w imię „większości narodowej”.

Czuwał północ i senator Hammerling, wielce pomocny Witosowi w stwarzaniu nowego rządu; czuwali i inni, którzy jadać na „święcone”, zapowiadali nieoficjalnie, że po świętach „wiele się zmieni”. I choć premier Sikorski po cywilnemu rozpoczął czynić gesty w stronę prawicy — nie to nie pomogło, i oficjalny organ lu-endeki, „Gaz. Warsz.”, uporczywie sygnalizowała, że „Witos ma klucz w swoim ręku” i że „trzeba pomyśleć o stworzeniu trwałego rządu opartego o niemniej trwałą większość”.

Dotychczas niby nie jeszcze „niewiadomo”, ale „wróble na dachu” już wyśpiewują o tem, co to ma być teraz „po świętach”, począwszy od dnia 12. b. m. t. j. od wznowienia prac sejmowych.

A więc stara pogłoska o tem, że jen. Sikorski ma zamiar „po męsku” stanąć przed sejmem i otwarcie, acz niepolitycznie, zapytać Izbę o długotrwałość zaufania do jego rządu — utrzymuje się nadal.

Byłby to krok naprawdą i honorowy i wyraźny. Zwłaszcza ten ostatni przymiotnik ma wartość zarówno społeczną jak i polityczną. Społeczną — bo położony kres zamętowi, owej atmosferze kłowań i niepewności, jaką stwarza wokół dzisiejszego rządu prawica, wabiąca ku sobie Witosa i Ski parcelacyjne. Polityczną — bo ta pewność i wyrazistość jest potrzebna nam dla zagranicy i dla przeprowadzenia odbudowy kraju, zniszczonego i materialnie i moralnie przez długie lata niewoli. Zaś rząd, o którym co godzina puszcza się pogłoski, że „musi upaść” nie jest w stanie być firmą dla zagranicy ani też przeprowadzać reform wewnętrznych.

Honorowa strona tego przypuszczalnego kroku premiera — da się wytłumaczyć tem znowu, że lepiej odejść przewidująco, aniżeli do ostatniej chwili czekać na upadek gabinetu.

Podobno Piast-Witos, będąc przed świętami u Sikorskiego, robił mu „swoje” propozycje, zgadzając się na powierzenie mu teki w przyszłym swoim gabinecie. I, o ile wiadomo, Sikorski propozycji nie przyjął.

Nasz wójt wszechpolski próbował sobie gruntu (na ziemi zna się — ho, ho!). Próbował

Dookoła konszachtów Piastowców z prawicą.

Część obozu prawicowego przeciw rządowi Witos.

WARSZAWA, 5. kwietnia. (Tel. wł.) „Kurjer Poranny” przynosi informacje ze Spały, dotyczące rzekomego kryzysu gabinetowego. Wedle tych informacji rząd Sikorskiego nie idzie na koncepcję zwołania nowej parlamentarnej podstawy. Rząd stoi na stanowisku, że byłaby wskazana koalicja, nie zaś zmniejszenie podstawy parlamentarnej. Z tych powodów Sikorski nie wyjechał na obrady zainicjowane przez sen. Hammerlinga w Krakowie, które mają doprowadzić do wspólnego działania Piastowców z Chjenną.

Składnają dowiadujemy się, że kwestja po-

fazowania się Piastowców z Chjenną napotyka nawet w obozie prawicowym na trudności. Jeden z najpoważniejszych polityków tego obozu (Tramczyński — przypisek Red.) oświadczył, że oddanie stera rządów w ręce Witosy byłoby dla państwa wprost katastrofą, fałszywie zachłanność polityczna Witosy nie byłaby się z potrzebami państwa.

To stanowisko tego polityka, z którym się solidaryzuje część obozu prawicowego, wskazuje, jak traktowany jest Witos przez swych nowych przyjaciół.

Antybolszewicka demonstracja w Warszawie.

WARSZAWA, 5. kwietnia. (Tel. wł.) Dziś o godz. 6 popoł. na placu Teatralnym odbyła się demonstracja z powodu zamordowania ks. Butkiewicza. Na placu zebrał się bardzo liczny tłum. Z balkonu teatru wygłoszono szereg przemówień, poczem uchwalono rezolucje, domagające się traktowania komunizmu jako zbrodni, karanej śmiercią oraz wykluczenia z sejmu posłów Łańcuckiego i Królikowskiego. Rezolucje wręczono w prezydium Rady ministrów.

Gmach poselstwa sowieckiego był strzeżony podwójnym kordonem policji. Demonstracja na ogół odbyła się spokojnie. Sklepy zamknięto o godz. 6-tej, kina na jakiś czas przerwały przedstawienia.

PREZ. SIKORSKI DO DELEGACJI DEMONSTRUJĄCEJ LUDNOŚCI.

WARSZAWA, 5. kwietnia. (Pat.) Delegacje

KONFERENCJE W SPALE.

WARSZAWA, 5. 4. (Pat.). Minister spraw wgr. Skrzyński, po powrocie z podróży politycznej do Paryża, Londynu i Rzymu, przybył w dniu wczorajszym do Spały, gdzie zdał sprawę o wyniki swojej podróży prezydentowi Rzeczypospolitej i przewodniemu Rady ministrów. Min.

Skrzyński powraca wraz z prezesem Sikorskim dziś do Warszawy.

WARSZAWA, 5. 4. (tel. wł.). W sobotę przyjeżdża do Spały min. Grabski. Pobyt jego potrwa 3 dni. Grabski będzie konferował z prezydentem Rzpltej o sprawach skarbowych.

APOLLO

W piątek 6 i w sobotę 7 kwietnia

LEW

po raz ostatni

HRABINA PARYŻA

W gł. roli: MIA MAY, JANINGS, GAJDAROW 380

LEW

Od niedzieli 8 bm. II. Serja „Apasz“.

APOLLO

go także i gdzieindziej. Jak słuchy niosą — (inaczej powiedzieć się dokładniej (nie da) między nim a Korfiantyn pakt został już zawarty, przyczem w charakterze „zadatku“ do świętego przymierza obiecano Witosowi 400.000 hektarów ziemi do rozparcelowania.. z pierwszeństwem dla majątnych pasko-piastów.

Reżyserowie „przewrotu gabinetowego“ trzymają swoją robotę w tajemnicy. Tworzenie „większości narodowej“ w sejmie, a za nią rządu, narazie jest w sferze pogłoski, która głosi, że:

1) Zastanawiano się nad tem w Spale, skąd marsz. Rataj pojechał nagle do Krakowa.

2) Senator Hammerling w apartamen-

tach swoich skobrzył serca rozłączone („jeden tylko jeden cud“).

3) Witos udobruchał swoich wewnętrznych opozycjonistów obietnicą gabinetowych awansów, ma gabinet utworzony i nie obawia się rewolucji w Piaście.

To są pogłoski. Niepokoją one, stwarzają atmosferę niepewności o nasze polityczno-społeczne jutro. I życzyć sobie należy, aby jak najprędzej położyć im kres, przeciąć tę kosztowną robotę tworzenia-wyczekiwania, która każdego pracownika państwowego upoważnia do bezczynności, która rujnuje zaufanie do uzdrawiającego się pieniądza polskiego — i która sieje chaos w wystarczająco chaotycznych stosunkach polskich.

T. W. Długoszowski.

Tekst noty sowieckiej do rządu polskiego.

„Sprawa zamordowania ks. Butkiewicza wewnętrzną sprawą Rosji“

Agencja Rosta rozesała następujący tekst noty sowieckiej, wysłanej w dzień krwawego mordy nad ks. prałatem Butkiewiczem:

„Z polecenia rządu rosyjskiego pełnomocne przedstawicielstwo komunikuje, co następuje:

Rząd rosyjski stwierdza jawną sprzeczność między niejednokrotnymi zapewnieniami pokojowymi Rządu polskiego a oświadczeniem Prezydenta Rady Ministrów w sprawie Cieplaka. Wobec tego, że każde państwo ma niewątpliwe prawo karania przestępców zgodnie z istniejącymi prawami, próba wtrącania się do tych praw i próba niedopuszczenia do wykonania legalnego wyroku nad pewnymi obywatelami rosyjskimi, oskarżonymi o przestępstwa przeciw narodowi i państwu, próba, której towarzyszyły pogrożki i niesłychane obelgi pod adresem Rządu rosyjskiego, jest niewątpliwym aktem nieprzyjaznym i wyrazem polityki agresywnej względem Rosji. Rząd rosyjski uważa za zbyt ciężkie omawianie tych niedopuszczalnych wystąpień, z których składają się oświadczenia Prezydenta Rady Ministrów i z o-

burzeniem odrzuca jego niesłychane pretensje. W szczególności Rząd rosyjski stanowczo uchyla pretensje Rządu polskiego do grania w Rosji roli protektora obywateli rosyjskich pochodzenia polskiego i przypomina Rządowi polskiemu, że w granicach Polski mieszka około 10 milionów Ukraińców i Białorusinów, w stosunku do których Rząd polski gwałci zasady elementarne praw mniejszości narodowych. Kategorycznie przecząc, jakoby przedstawiciele Rządu sowieckiego mówili posłowi polskiemu w Moskwie, lub komukolwiek innemu, że proces ten ma czysto formalne znaczenie i że żadnymi poważnymi skutkami nie grozi, Rząd rosyjski zrzeka się omawiania niedopuszczalnych i bezzasadnych oskarżeń przeciwko Rządowi rosyjskiemu i władzom rosyjskim. Rząd rosyjski oświadcza, że odpowiedzialność za skutki tego bezprzykładnego pod względem międzynarodowym aktu spłynie całkowicie na Rząd polski“.

Warszawa, 31 marca 1923

Francuskie warunki w sprawie Zagłębia Rubry.

Francja żąda utworzenia republiki nadreńskiej.

BERLIN, 5. kwietnia. (Pat.) (Dobrze poinformowany sprawozdawca „Daily Telegraph“ podaje, pod jakimi warunkami miarodajne i wpływowe koła francuskie byłyby gotowe pertraktować w sprawie Zagł. Rubry i kwestji reparacyjnej. Francja żąda przede wszystkim pierwszeństwa w pokryciu kosztów odbudowy zniszczonych terenów, które to koszta ze strony niemieckiej obliczone na 25 miliardów marek w złocie. Z pożyczki międzynarodowej, którą mają zaciągnąć Niemcy w ogólnej kwocie 50 miliardów marek w złocie, musiałoby około 24 miliardy być użyte na spłatę długu angielskiego i francuskiego, zaciągniętego w Stanach Zjednoczonych. Moratorium finansowe dla Niemiec miałoby być poddane międzynarodowej kontroli. Przemysł niemiecki musiałby dać skuteczne gwarancje dla spłaty pożyczki. Te warunki jednakże, jak pisze dziennik — zależne są ściśle

od przyjęcia francuskich warunków co do rekompensat. W tym kierunku

FRANCJA ŻADA UTWORZENIA NA LEWYM BRZEGU RENU ZACHODNIO-RENSKIEJ REPUBLIKI,

jako niezależnego państwa wewnątrz Rzeszy. To nowe państwo miało być zdemobilizowane pod nadzorem Ligi Narodów. Dla rozwiązania kwestji Saary projektowane jest przyłączenie obszaru Saary do owej republiki nadreńskiej z warunkiem odstąpienia prawa używalności kopalń węgla na rzecz Francji. Po zawarciu umowy na tych podstawach Francja i Belgja byłyby gotowe opróżnić Zagł. Ruhr w szybszym tempie, skoro tylko nastąpiłaby pierwsza wypłata i byłyby wykonane świadczenia w naturze ze strony Niemiec.

Najbliższe prace Sejmu.

Sejm zwołany na 12. b. m.

WARSZAWA, 5. 4. (Pat.). Do łaski marszałkowskiej w sejmie nadesłane zostały między innymi następujące projekty ustaw: z ministerstwa pracy i opieki społecznej projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, z ministerstwa spraw zagranicznych projekt ustawy w sprawie ratyfikacji międzynarodowej konwencji o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi, projekt ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych. P. Jan Dąbski złożył do łaski marszałkowskiej wniosek w sprawie ratowania prasy polskiej.

Plenarne posiedzenie sejmu wyznaczono zostało na dzień 12 kwietnia, senatu zaś na dzień 19 kwietnia. Posiedzenia niektórych komisji senatu wyznaczono zostały już na 16 bm.

PROCH BEZDYMNY DLA POLSKI.

GDANSK, 5. kwietnia. (Pat.). Przybył tu wczoraj amerykański parowiec „Eastern-Evast“ który przywiózł 70 tonn prochu bezdymnego z Filadelfji i Nowego Jorku dla Polski. Ładunek ten będzie wyładowany w wolnej strefie i kolejami przewieziony do Polski.

OTWARCIE UNIwersytetów RUMUŃSKICH.

BUKARESZT, 5. kwietnia. (Pat.). Polradio. Rząd postanowił ponownie otworzyć uniwersytety w Bukareszcie, Jassach i Czerniowcach, które zostały zamknięte z powodu zajść antysemitycznych, jakie miały miejsce na terenie tych uczelni w związku z uchwaleniem nowej konstytucji.

ZABICIE KOMUNISTY ESTOŃSKIEGO.

RYGA, 5. kwietnia. (Pat.). W Rewlu zabity został przez aresztującego go policjanta od dawna poszukiwany przywódca komunistów estońskich Jan Reux, najbliższy towarzysz rozstrzelanego w roku zeszłym Kingisseppa.

TURCJA PRZYJMUJE WARUNKI ALJANTÓW.

WIENIĘ, 5. kwietnia. (AW). „N Fr. Presse“ donosi z Londynu: Pisma londyńskie zamieściły informacje, jakoby Konstantynopol wysłał notę do państw ententy, w której rząd turecki oświadcza gotowość rozpoczęcia rokowań w Lozannie w dniu 15. bm. W nocy rząd turecki miał się zasadniczo zgodzić na warunki przedłożone przez aljantów.

WIELKI STRAJK GÓRNIKÓW W ANGLJI.

LONDYN, 5. kwietnia. (Pat.). Jak donosi z Cardiff w kopalniach Rhondy zastrajkowało około 40.000 górników z powodu zatrudnienia w kopalniach robotników nie należących do związków zawodowych.

Handlowa droga Polski na południe.

MEDJOLAN, 5. kwietnia. (AW). Korespondent medjolański Targów Wschodnich donosi: Niedawny pobyt ministra Skrzyńskiego i spotkanie jego z Mussolinim jest tu przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji. Sfery publicystyczne upatrują w wynikach wzajemnych konferencji nawiązanie do wielkich tradycji polsko-włoskich w dziedzinie kulturalnej i politycznej. Przemysłowcy i finansjści podkreślają wagę, jaką dla Włoch mieć będzie zbliżenie się do tak wielkiego i w gruncie rzeczy zdrowego organizmu gospodarczego, oraz rezerwoaru zboża i surowców, jakim jest Polska, podnoszą zwłaszcza znaczenie porozumienia się w sprawie węgla i nafty nie tając jego doniosłości dla Włoch. Dla handlu włoskiego otwierają się zdaniem zrzeszeń eksporterów obiecujące perspektywy w kierunku wschodnim. Dla ożywienia stosunków handlowych należy corychciej uprzystępnąć Polsce włoskie porty, ażeby mogła znaleźć najkrótszą drogę dla swojej wytwórczości.

W SUKNACH

SLYNNYCH FABRYK BIELSKICH
OSTATNIE NOWOSCI WIOSENNE

na każdego rodzaju ubrania pole a w jakościach wyborowych
po cenach nader umiarkowanych 381

Fabryczny skąd SUKNA **ZENON GROCHOLSKI** Lwów, Wałowa 9.

Echa zamordowania ks. Butkiewicza.

JAK STRACONO KS. BUTKIEWICZA.

WARSZAWA, 4. 4. (AW). Stracenie księdza prałata Butkiewicza nastąpiło 31 marca o godz. 4 rano w piwnicach gmachu czerezwyczajki przy ul. Lubiczka w Moskwie. Ks. Butkiewicza wprowadzono do piwnicy i tam jeden z czekistów strzelił mu w tył głowy. Ciało zostało wywiezione w niewiadomym kierunku. Istnieje przypuszczenie, że zwłoki zostały zakopane w miejscowości Sokolniki pod Moskwą.

WARSZAWA, 5. 4. (AW). Dziś nadeszły do Warszawy urzędowe wiadomości, potwierdzające rozstrzelanie ks. Butkiewicza. Wiadomości te ukazały się oficjalnie w prasie sowieckiej w Moskwie. Równocześnie dzienniki dzisiejsze zwracają uwagę, że propaganda bolszewicka usiłowała wprowadzić w błąd opinię publiczną zachodniej Europy, co do faktu rozstrzelania. Dowodem tego

są wiadomości, nadeszłe z zachodu. W prasie angielskiej ukazały się niedawno zaprzeczenia co do śmierci ks. Butkiewicza, które powtórzyła agencja Havasa. Z drugiej strony według wiadomości z Paryża, przedstawiciel dyplomatyczny Rosji za granicą oświadczył, że nie otrzymał zawiadomienia o śmierci ks. Butkiewicza. — W związku z tem część prasy francuskiej ujawnia sceptycyzm i nie chce dać wiary, dokonanemu już morderstwu.

PARYŻ, 5. 4. (Pat.). Jak donosi „N. Jork Herald“ z Waszyngtonu, amerykańskie koła rządowe powstrzymują się od obszerniejszych komentarzy w sprawie egzekucji, dokonanej na prałacie Butkiewiczu, oświadczać w każdym bądź razie, że akty tego rodzaju odsuwają ewentualne uznanie rządu sowieckiego w bardzo odległą przyszłość.

Stan Lenina beznadziejny?

RYGA, 5. kwietnia. (Pat.). Z Helsingforsu donoszą, że w Kremle odbyło się konsylium przy łóżu chorego Lenina, do którego wezwano skandynawskiego profesora Chaenscha. Stan cho-

rego zdaje się beznadziejny. Lenin stracił zupełnie mowę i nie poznaje obecnych osób. Z polecenia lekarzy i rządu dostęp do chorego utrudniony.

Z zagłębia Ruhry.

ESSEN, 5. kwietnia. (AW). W związku z głośnymi zajściami w Zakładach Kruppa głównie dowodzący wojsk francuskich gen. Degoutte zarządził dochodzenia, mające na celu wyświelenie tła sprawy. Oficer, który dowodził oddziałem francuskim w tym dniu i wydał rozkaz strzelania został wezwany do Düsseldorfu. Francuski komendant miasta Essen wydał po-

lecanie żołnierzom francuskim, by nie pojawiali się na ulicach w dniu pogrzebu. Poprzeb zastrzelonych robotników odbędzie się przy końcu bieżącego tygodnia.

WIEDEN, 5. kwietnia. (AW). „N. Fr. Presse“ donosi z Essen: Proces aresztowanych 4 dyrektorów Zakładu Kruppa w Essen odbędzie się w bieżącym tygodniu w Werdth. Rada zało-

ARTUR CWIKOWSKI

52)

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Kiedy jechał do Warszawy, wyobrażał sobie, że będzie mógł jako widz bezstronny obserwować historyczne wypadki, i że w tym celu wykorzysta pełną swobodę. A oto objęło go drżenie, które magnetycznymi prądami przepływało przez jego jaźń i on poddawał mu się, nie próbując się wyrwać, wznieść do wyższych regionów, istniejących ponad przemijaniem wszechrzeczy.

Cóż się stało?

W najskrytszym, sobie samemu nieznanym zakamarku odnalazł nieśmiały, delikatny płomyk, utajony pod gruzami żużli, pod osadem popiołów. Odkrycie to przejęło go radosnym zdziwieniem, choć się do tego przyznać nie chciał. Więc kocha! Mimo wszystko kocha i na wołanie ziemi odpowiada lekko: Jestem!

Ach, rupiecie nagromadzonych doświadczeń mądrych aksjomatów, chłodnych, przenikliwych prawd!... jedno, wzdardliwe kopnięcie nogą... i wszystko rozsypie się glinianymi czerepami, aby zostało wyrzucone na śmietnisko.

Był w berze natłoczonym gośćmi, wrzącym jak ul. Przez otwarte okna wchodził z ulicy rozkrzyczany, upalny wieczór sierpniowy. W tłumie, który obległ wszystkie stoliki i tłoczył się przy bufecie, przeważały mundury wojskowe, cywilni mieli przeważnie przypięte do klapy surduta oznaki służby obojętnej, niektórzy

swą przynależność do armii, dokumentowali żołnierskimi czapkami.

Obok Rydzińskiego siedziało dwóch młodych, gołowąsych jeszcze oficerów, pijąc ciemne piwo. Jeden z nich rumiany, barczysty przyglądał mu się przez czas jakiś, dziwiąc się zapewne spokojnej zadumie człowieka, rażąco odbijającej od ogólnego podniecenia, które zdawało się wstrząsać murami sali. Poszeptał coś z towarzyszami, poczem zwrócił się do milczącego gościa:

— Pan wie, że Moskale są o piętnaście kilometrów od rogatki Warszawy?

Ton głosu uderzył niemiłe Rydzińskiego. Podnosząc oczy na twarz mówiącego, odrzekł:

— Wiem.

— Więc jakże?...

Krótkie zapytanie orzmięło wyzywająco i Rydziński zdawał sobie z tego sprawę. Ten młodzik chce, jak się zdaje sprowokować awanturę.

— Nie domyślam się o to pan pyta.

— Pytam się, co pan robi tutaj, mając taki wygląd, jakby pan dopiero co z gwiazdy zleciał. Teraz już jasne, co?

— A cóż panu do mego wyglądu? Nie znamy się przecie.

— Cała przyjemność po mojej stronie. Ale nie o to chodzi... Pan słyszał zapewne, że mamy dużo karabinów do rozdania, i że potrzeba rąk, któreby je wzięły? A pańskie ręce, zdaje się, potrafiłyby udźwignąć karabin...

Rydziński pohamował wzburzenie i odparł spokojnie:

— Przepraszam bardzo... ale ja nie mam ochoty wdawać się w dyskusję nad sprawami, które tylko mnie dotyczą. Może pan mieć słuszność, lecz przecież zrozumie pan, że przemocą nie powinno się nic nikomu narzucać. Tem mniej

gowa proklamowała na znak protestu 24 godzinny strejk.

PARYŻ, 5. kwietnia. (Pat.). Dzienniki donoszą z Manheim, że w czasie rewizji tamtejszego zakładu automobilowego wykryto motory Diesla o sile 20.000 HP. oraz szereg innych słabszych motorów tego typu. Według opinii techników motory te były przeznaczone dla łodzi podwodnych, fabrykacja których jest w myśl traktatu wersalskiego zabroniona.

ZJAZD ZWIĄZKU LEKARZY.

POZNAŃ, 5. 4. (Pat.). Zjazd delegatów Związku lekarzy państwa polskiego odbędzie się w Poznaniu nie dnia 14 i 15 kwietnia, jak to było poprzednio zapowiedziane, lecz w dniach 28 i 29 kwietnia br. Od 29 kwietnia do 1 maja obradować będzie również zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

CENA EMISJI BONÓW ZŁOTOWYCH.

WARSZAWA, 5. 4. (Pat.). Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem ministra skarbu z 1. kwietnia 1923 została ustalona cena emisji 6-procentowych złotych bonów skarbowych serja 1 A na marek 7500 za złoty.

WYWOZ JAJ.

WARSZAWA, 5. 4. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, niedługo będzie dozwolony wywóz jaj. Pozwolenia wywozu będą uwarunkowane szeregiem obostrzeń.

WALKA Z PIJANSTWEM W ROSJI.

RYGA, 5. 4. (Pat.). W Rosji sowieckiej podjęto nanowo walkę z szerzącym się nadzwyczajnie pijanstwem. Miliony ludzi truje się wyrabianą potajemnie w wielkich ilościach samogonką. Wkrótce ukaże się dekret, kwalifikujący potajemny wyrób spirytusu jako ciężkie przestępstwo kontrrewolucyjne, podlegające karze śmierci. Konsumenti samogonki skazywani będą na karę więzienia. Za doniesienia o tajnych gorzelniach przewidziana jest premia w postaci mieszkania i mebli właściciela gorzelni. Sprzedaż spirytusu denaturowanego objęta zostaje monopolem państwowym.

z taką bezwzględnością, z jaką pan to czyni. Naprawdę, nie wiem, co panu na mnie zależy i...

— Zależy mi — przerwał tamten już zdecydowanie ostrym głosem — na tem, aby ci, co uciekają przed frontem, nie wchodzili w towarzystwo ludzi porządných. I dlatego obaj z kolegą prosimy uprzejmie, aby pan opuścił ten stolik... i aby się pan stracił nam z oczu jak najrychlej.

Rydziński zbłądł. Było to jak uderzenie w twarz. A trzeba zdusić beznadziejny gniew i poddać się wyrokowi, wydanemu przez tego gołowąsę młodzika. Na dobytek tliła w nim trująca świadomość, że za całe to zajście, nie napastnik, lecz on sam ponosi odpowiedzialność. Wybąkał niewyraźnie:

— To za śmiało...

— Pan zrozumiał? Mówię po polsku. Czy mam dosadnie wytłumaczyć słowa?

Akcent głosu poparty był brutalnym półruchem. Rydzińskie wiedział, że za chwilę dłoń oficera dotknie jego żołnierza. Podniósł się posłusznie, zdjął z wieszadła kapelusz i oddalił się bez słowa. Uderzyło go jeszcze niby ciężki kamień obelżywe słowo...

Przyjęła go orgją ogłuszającej wrzawy ulica. W tej wrzawie nie było nic z bezmyślnego rozpazania wielkomięskiej mierzwy ludzkiej... dłygotął w niej gorączkowy lęk, przebijający się przez gromny szum wielkich poczyni. W tłumie światła unosiło się coś bolesnego, z powietrzem wdychało się ciężki zapach czaru, przeistaczającego codzienność odczarowania w stan nadnaturalny, w którym wszystko niemożliwe dokonać się mogło.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 6. kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Piątek 6. kwietnia o 7 w. „Hugenoci“ opera.
Sobota 7. kwietnia o godz. 3 popoł. „Tosca“ opera,
o godz. 7 w. „Orleń“, sztuka.
Niedziela 8. o g. 3 „To co najważniejsze“ sztuka.
o 7 w. „Hugenoci“ opera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Piątek 6. o 7 w. „Brat marnotrawny“ komedia.
Sobota 7. o 7 w. „Brat marnotrawny“, komedia.
Niedziela 8. o 7 w. „Brat marnotrawny“ komedia.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Piątek 6. o 7 w. „Rozkosze domowego ogniska“
Sobota 7. o 7 w. „Frasquita“ operetka.
Niedziela 8. o godz. 3 „Japonka“ operetka, o 7 w.
„Frasquita“ operetka.

TEATR ZYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Piątek 6. kwietnia o g. 7.30 w. „Cipke Fajer“.
Sobota 7. kwietnia o g. 8.30 pop. „Matczyne serce“
operetka, o 7.30 w. „Dla miłości“ obraz familijny.

REPERTUAR MŁODEJ SCENKI, Chorążczyzna 7.

Niedziela 8. kwietnia „Przechodzień“, Bogdana Ka-
terwy. Początek o godz. 8 wieczór.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 6. kwietnia: Emanuel Feuermann, wiolon-
czelista. 371
Wtorek 10 kwietnia: E. Feuerman, wiolonczelista
(Bilety z datą 6 kwietnia ważne).
Piątek 13 kwietnia: Kwartet czeski SEVCIKA.

PRZYJAZD MARSZAŁKA FOCHA DO

LWOWA. Marszałek Foch, którego pobyt w
Polsce obliczony jest na dni 12, przybędzie także
do Lwowa, gdzie zabawi dwa dni.

DZISIEJSZA PREMIERA „BRATA MAR-
NOTRAWNEGO“ w Teatrze Małym zapowiada
się nader interesująco. P. E. Żytecki, który pro-
wadzi sztukę od szeregu dni pracował nad
wykończeniem ostatnich szczegółów. W drugim
i trzecim akcie sztuka otrzyma nowe dekoracje
pędzla Z. Bałki i K. Polityńskiego.

FARSA W TEATRZE NOWOSCI. Dziś t. j.
w piątek dana będzie w Teatrze Nowości świetna
farsa p. t. „Rozkosze domowego ogniska“,
która dotąd stale wypełniała widownię Teatru
Małego.

Z MUZYKI. Zapowiedziany na dziś (piątek)
koncert wiolonczelisty E. Feuermanna odbędzie
się z powodu trudności komunikacyjnych do-
piero we wtorek 10. b. m. Bilety z datą 6-go
kwietnia zachowują ważność.

Kwartet czeski Sevcika, słynny zespół ka-
meralny wystąpi z jedynym koncertem w pią-
tek 13. b. m. Sprzedaż biletów rozpocznie się
w sobotę 7. kwietnia.

POMYŁKI DRUKARSKIE. Do recenzji książ-
ki p. Wańczury, pomieszczonej w numerze 77.
„Dziennika“, wkradło się kilka błędów zmie-
niających sens wywodów autora. Oto zamiast
słowa „przedmiotowo“ wydrukowano w 6. wierszu
od góry „podmi towo“ W wierszu 12 po wy-
razie „ludność“ powinna być kropka, poczem
wyraz „sztuka“ powinien zacząć się od wiel-
kiej litery.

KURSY WALUT. Na giełdach w Polsce
panowała wczoraj tendencja chwiejna; obce wa-
luty nieco spadły. Na giełdzie oficjalnej we Lwo-
wie płacono wczoraj za dolary 41.000—42.300,
dol. kanad. 41.000, marki niem. 1'90—2'—, leje
rum. 205—210, liry 2075, dynary 410, fr. franc.
2770, fr. belg. 2440, fr. szwajc. 7760, kor. cze-
skie 1225, kor. austr. 0'60, kor. węg. 10'50, ft.
szterl. 196.000 mkp.

CENY SŁOMY I SIANA. W ub. środę na
giełdzie zbożowej we Lwowie spekulanci i ob-
szaracy nie oferowali zupełnie zboża na sprze-
daż. Sprzedano tylko pewne ilości słomy loco
Lwów w cenie 30.000, zaś siano słodkie prasowa-
ne po 42.000 mkp. za 100 kg.

KATASTROFALNE POŁOŻENIE TEA-
TRÓW W WARSZAWIE. Teatry warszawskie
w jednym miesiącu wykazały 4 miljarde niedo-
boru. Magistrat wobec tego wypowiedział kon-
trakty wszystkim dyrektorom. Poruszono rów-

nież myśl zamknięcia opery i baletu od 1 wrze-
śnia b. r., obniżenia ceny miejsc tańszych, gdyż
mniej zasobna część mieszkańców miasta nie mo-
że korzystać z tej kulturalnej rozrywki.

MIEDZYNARODOWY OSZUST. Dnia 10.

z. m. w Fiumie zjawił się w banku Bruckera
rzekomy Jerzy Diamand, dziennikarz, rodem ze
Strassburga i zrealizował czek na 24 tysięcy dol-
arów, wystawiony na nazwisko Stojanowicza,
dziennikarza w Bukareszcie. Wkrótce potem
stwierdzono, iż czek ten był fałszywy, a owego
oszusta aresztowano w chwili, gdy wsiadał na
okręt w Tryjeście w towarzystwie kolegi Eljasza
Dmitresku. Przy Diamandzie nie znaleziono już
podjętych ponad milion lirów, znaleziono jednak
wiele fałszywych dokumentów, pieczęci, oraz
paszport, stwierdzający, iż jest on rodem z Mar-
sylii. Policja włoska przypuszcza, że oszust ten
pochodzi ze wschodniej Europy, dlatego odniosła
się do policji w Polsce w celu ustalenia miejsca
przynależności aresztowanego. Oszust ten mówi
po francusku, włosku, rumuńsku i niemiecku; li-
czy około 30 lat.

PLAGA KOŚCIOŁÓW I CERKWI. We Lwo-
wie mieszka Wilhelmina Wanke, umyślowo
chora, której specjalnością jest okradanie ko-
ściołów i cerkwi. Wczoraj wymieniona skradła
ponownie obrus w cerkwi przy ul. Krakowskiej.
Zauważył to pracujący w cerkwi monter Jan
Synysiak i dogonił uciekającą Wanke w Rynku.
Tu mimo przybycia policjanta, nie udało się
jej aresztować, gdyż obłąkana położyła się na
bruku, obnażyła się zupełnie i krzykiem wywo-
łała zbiegowisko. Musiano pozostawić ją w
spokoju.

WYSTROIŁA SIĘ W UBRANIE TANCERKI.

Marcela Korneli, tancerka, wyjeżdżając w czer-
cu z. r. ze Lwowa pozostawiła swą garderobę
i rzeczy wartości 2 miliony mk. u dozorczyńni Ka-
tarzyny Mańko, zamieszkałej przy pl. Gołuchow-
skim. Z powodu choroby Korneli nie mogła wró-
cić do Lwowa; dopiero w ostatnich dniach zja-
wiła się po odbiór pozostawionych rzeczy. Mań-
ko jednak zażądała 70.000 mk. za przechowanie
ich. Korneli zauważyła jednak brak swego kosza
a ubranie swoje ujrzała na Mańkowej. Poszkodo-
wana oskarżyła w policji Mańkową o sprzenie-
wienie.

WYBIL MU OKO KLUCZEM. W domu przy

ul. Nabelaka Edward Zenker, liczący lat 10, roz-
mawiał z rówieśnikiem, bawiącym się na ganku
II. piętra. Chłopiec ów z żartu rzucił na Zenkera
kluczem, trzymanym w rękę i ugodził go w le-
we oko, które wypłynęło. W pogotowiu ratun-
kowym po zaopatrzeniu odesłano chłopca wraz
z rodzicami do okulisty w celu dokonania natych-
miastowej operacji gałki ocznej.

PLAGA WIEJSKICH GOSPODARSTW. Istną
klęską wiejskich gospodarzy są kradzieże koni
i bydła. Wczoraj doniósł policji lwowskiej
Dmytro Borys z Wielkiego Doroszoza, pow.
żółkiewskiego, iż onegdaj w nocy skradziono
mu parę koni wraz z wozem, wartości 4 miliony
marek.

W Brzeżanach z podwórza Podoszyna skra-
dziono parę koni z wozem, na szkodę Michała
Kruciszyna ze wsi Zamkowa.

ZBIEGOWIE Z POD OPIEKI WŁADZ BEZ-
PIECZENSTWA. Selig Fuhrmann false Binder,
odsiadający dwuletnie więzienie za kradzież w
Przemysłu, zbiegł onegdaj w czasie robót, doko-
nywanych poza obrębem kaźni.

W lutym b. r. w czasie konwojowania do
Warszawy zbiegł b. wywiadowca policji w Tar-
nopolu, Leon Masakowski.

Policja w Lublinie poszukuje b. wachmistrza
żandarmerji Kozaka, ukrywającego się przed a-
resztowaniem za liczne przewinienia.

Z KRONIKI BANDYTYZMU I KRADZIEŻY.

W ostatnich dniach policja ujęła szajkę ban-
dytów, którzy dopuszczali się licznych rabun-
ków w okolicznych powiatach Krakowa, oraz zu-
chwałych kradzieży w tem mieście. Opryszki
ukrywali swój łup w pewnej jaskini niedaleko
Chrzanowa. Przy aresztowanych hersztach tej
szajki A. Szostaku i A. Pustarczyku znaleziono
„mauser“ rewolwery i granaty ręczne.

W Warszawie w firmie J. Nikoniuła wy-
kryto kradzież węgla, wartości 200 milionów

marek. Policja w czasie rewizji znalazła węgiel
skradziony u właścicieli tego domu. Główny
sprawca kradzieży 22-letni A. Trojanowski
zbiegł. Kradzież tą popełniał on przy pomocy
podrobionego klucza od półtora roku.

WALKA Z DROŻYZNĄ W KRAKOWIE.

W Krakowie dotychczas miejska komisja dro-
żyzniana ustanawiała ceny maksymalne na arty-
kuły spożywcze, przy współudziale władz wo-
jewódzkich. Dzięki tym staraniom ceny w tem
mieście są znacznie niższe niż w sąsiednim
Górnym Śląsku. Paskarzom jest to bardzo nie na
rękę i walczą usilnie o zniesienie cen maksy-
malnych. Prezydent miasta Fedorowicz za-
myśla obecnie znieść regulowanie cenników pas-
karzy i pozostawić im swobodę podobną jaką
mają n. p. we Lwowie. Ludność tego miasta,
oraz wszystkie dzienniki ostro krytykują zamie-
rzenia p. Fedorowicza.

W ostatnich dniach rzeźnicy krakowscy za-
żądali podwyżki cen mięsa i wędlin o 40 proc.
Komisja cennikowa przyznała im jednak od 15
do 20 procent podwyżki. Prezydent miasta na-
brywa dużą piekarnię od wojskowości w Pod-
górzcu, która chce adaptować kosztem 20 miljo-
nów marek. W piekarni tej zamierza się wypie-
kać na wielką skalę białe pieczywo dla ludności
miasta po zmniejszonej cenie.

Magistrat lwowski zaś nie interesuje się
drożyzną..

SMIERĆ PRZY PRACY. Dnia 23. marca

zginął w Uhnowie śmiercią tragiczną, ściśnięty
między zderzakami wagonów kolejowych, zwrot-
niczy kolejowy tow. Grzegorz Szemiej, lat około
50, osierocając żonę i 9-ro dzieci. Zmarły był
długoletnim członkiem Z. Z. K. oraz gorliwym
pracownikiem kolejowym. Zginął jak żołnierz na
posterunku.

Cześć Jego pamięci.

PODWYŻSZENIE BILETÓW TRAMWAJO-
WYCH W WARSZAWIE. Magistrat m. Warsza-
wy zajmie się w piątek sprawą podwyżki ceny
jazdy tramwajowej z 600 na 1000 marek.

Kary za lichwą towarową.

Michał Bober, majster masarski, zamieszkały
przy ul. Zborowskich 1. 26, wykupował słoninę
oraz pośredniczył w tym handlu, mającym
celu wywożenie tłuszczy z miasta. Magistrat
skazał go na 1 milion marek grzywny, lub 90
dni aresztu, oraz na

3 miesiące bezwzględnie do aresztu.

Ludwika Rogowska, właścicielka straganu
przy placu Bernardyńskim pobierała wyższe ce-
ny za mięso ponad podane w cenniku. Ukarano
ją grzywną w kwocie 200.000 Mp. Hermana
Horowitza, właściciela piekarni przy ul. Źródła-
nej 1. 33, za lichwą przy sprzedaży chleba ska-
zano na 100.000 Mp grzywny lub 20 dni aresztu.

Aleksander Starzewski, ul. Halicka 1 16,
żądał za wysoką cenę za bieliznę, w końcu od-
mówił sprzedaży. Ukazano go grzywną 50.000
Mp lub 10 d. ar.

Anastazję Kolha za wykup jaj skazano na
50.000 Mp grzywny.

Markus Sprotzer, kierownik piekarni przy
ul. Wesotej 1. 3 za złą wagę chleba zapłacił ka-
rę 50.000 Mp.

Eliasz Sawka i Józef Haftek, za sprzedaż
„limoniadek“ po lichwiarskiej cenie na placu
Krakowskim zostali ukarani grzywnami po
100.000 Mp lub 20 d. ar.

Za brak cen na wystawach ukarano: Sala-
mona Jakóba Czysza, ul. Kazimierzowska 1. 7
i Hirscha Leibe Grünsteina, ul. Szpitalna 1 6
po 200.000 Mp, zaś Jettę Fisch, ul. Działyńskich
1. 13 i Maksa Nachta, ul. Zielona 47 po 50.000
Mp lub na odpowiednie ilość dni aresztu.

Poza wymienionymi skazano kilkudziesięciu
paskarzy za lichwą towarową lub brak cen na
wystawach grzywnami od 2 do 50 tysięcy Mp.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“.

17-let. chłopiec przed sądem doraźnym.

7 lat ciężkiego więzienia.

Wczoraj przed południem stanął 17-letni Stanisław Smolka przed sądem doraźnym. Skład trybunału tworzyli: przewodniczący r. Socha, wotanci r. Dworzak, Niewiadomski i Majer, oskarżał prok. Sywulak.

Smolka oskarżony był o zamach morderczy, dokonany przez strzały rewolwerowe, skierowane do ścigających go: wywiadowcy Nalepy dnia 1 marca b. r. i do przodownika policji Edwarda Kowalskiego dnia 23 marca.

Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzuconej mu zbrodni, nie okazując przy tem wielkiej skruchy. Z generaljów jego wynikało, iż skończył on trzy klasy gimnazjalne i kursa szoferskie. Pomimo, że pochodził z zamożnej rodziny, od wczesnej młodości uprawiał kradzieże, a szczególnie w latach ostatnich na dworcu towarowym. Poszukiwany za nie, zbiegł przed aresztowaniem, ostrzeliwując się, jak o tem donosiliśmy.

Przodownik Kowalski, słuchany jako świadek, szczegółowo opisał ujęcie Smolki w ulicy Skarbkowskiej, pomimo oddanych doń strzałów.

Świadek Ignacy Szuszkiewicz, ścigając również Smolkę w tej ulicy, był wzięty na cel jego rewolweru. Broń jednak zawiodła i temu zawdzięcza świadek, że wyszedł bez szwanku. — Zeznania świadka zgodne były z zeznaniami przodownika Kowalskiego.

Świadek Edward Winiarz, kolega Smolki,

przebywający obecnie w więzieniu, zeznał, że oskarżony strzelał do policjantów.

Komisarz policji jako świadek zeznał, że oskarżony w śledztwie z razu przeczył jakoby strzelał do policjantów, następnie przyznał się do zamachu na ich życie. Świadek wyraził przypuszczenie, że oskarżony strzałem rewolwerowym zamordował wywiadowcę Jędrzejewskiego ub. roku na dworcu towarowym w czasie okradania wagonów.

Następnie przeczytano protokoły i akta związane z tą sprawą, poczem zamknięto postępowanie dowodowe. Po prokuratorze przemówił krótko obrońca oskarżonego z urzędu dr. Link, wnosząc, aby trybunał ze względu na wiek obwinionego uznał się niekompetentnym i przekazał sprawę przed sąd przysięgłych.

Po krótkiej naradzie przewodniczący trybunału odczytał wyrok, skazujący obwinionego za zbrodnię zamachu morderczego, dokonanego na przedstawicielu władzy

na 7 lat ciężkiego i obostrzonego więzienia.

Wyrok ogłoszony stał się prawomocny w chwili ogłoszenia, gdyż zapadł na sądzie doraźnym.

Rozprawie przysłuchiwało się tłumne audytorjum, złożone przeważnie z mężczyzn. Wśród widzów znajdował się ojciec oskarżonego (emeryt państwowy).

—•••—

Napady i rabunki.

W Sieperzy, pow. przeworskiego, onegdaj w nocy napadło pięciu uzbrojonych w rewolwery bandytów na dom Józefa Weselaka. Trzech z nich weszło do wnętrza mieszkania i skierowawszy rewolwery w stronę domowników zażądali wydania gotówki. Opryski steroryzowawszy obecnych zrabowali 376 dolarów, dwie pożyczki dolarowe i obligacje na 150 dolarów, oraz kosztowności i rzeczy wartości 52 miliony 750.000 Mp. Bandyci, obciążeni łupem, zbiegli nieścigani w ciemnościach nocy.

LUDNOŚĆ WSI W POŚCIGU ZA RABUSIEM.

W okolicy Kołowa, w Poznańskim, zamaskowany bandyta napadł na jadącego wozem nauczyciela Droszera ze wsi Korornik. Opryszek pod groźbą rewolweru zrabował nauczycielowi 2 miliony 700 tysięcy marek, zaś jadącej z nim towarzyszącej 30.000 Mp., poczem zbiegł do lasu.

Droszer przybywszy do domu opowiedział o rabunku mieszkańcom tej wsi, którzy tłumnie wyruszyli w pościg za bandytą. Otoczono las i ujęto opryszka pomimo, iż groził rewolwerem. Chłopi zbili rabusia na „kwaśne jabłko“, zrabowane pieniądze odebrali, poczem oddali go w ręce policji.

Z krwawej kroniki.

ŚWIĄTECZNE POKŁOSIE W WARSZAWIE.

Ludność Warszawy nieco „głośniej“ obchodziła Wielkanoc jak mieszkańcy Lwowa. Przez dwa dni rozlegały się tam strzały i wybuchy na „wivat“. Zaopatrzone w Pogotowiu ratunkowym 7 osób ciężko zranionych przypadkowo kulami rewolwerowymi.

W ub. niedzielę rano (na ul. Miedzianej) eksplodowała podrzucona petarda. Siłą eksplozji zostało zbitych około 150 szymb w kilku realnościach oraz w jatarniach. Ofiar w ludziach nie było.

Ulicą Chmielną jechał dorożką Ludwik Słupecki słuchacz politechniki z kolegą, obaj podchmieleni. W przystępie szału wymieniony wyskoczył z dorożki na chodnik i potrafił przechodzącego E. Burgermeistera. Odprowadzony na policję Słupecki awanturował się i pobił policjanta, a w końcu otworzywszy okno wyskoczył z niego piętra na chodnik, przyczem odniósł śmiertelne kontuzje. Słupecki przywieziony do szpitala zmarł.

ZONOBÓJSTWO.

W Smukotach pod Bydgoszczą, w stajni na folwarku, znaleziono dogorywającą żonę obywatela ziemskiego Marję Spajdę. Śledztwo policyjne ustaliło, iż zbrodni dokonał mąż wymienionej. Powodem morderstwa była różnica wieku, gdyż Spajda ożenił się przed dwoma laty z wdową znacznie od niego starszą. Zbrodniarz chciał w ten sposób usunąć niemną sobie żonę, ażeby poślubić inną.

Niestrawne harcerstwo.

Informacyjny artykuł p. t. „Nowe harcerstwo“, umieszczony przed kilkunastu dniami w „Dzienniku Ludowym“ spłoszył błogi, starczy Sen umysłowy jakiegoś pedagoga z redakcji „Słowa polskiego“, który po dokładnym rozbiegu z fatamorganatycznych krań masońskich, bolszewickich, futurystycznych etc. przewraca przed oczami głupiodusznych czytelników kilka koźłów błazeńskich, co w języku chjeniarzy nazywa się zwroceniem uwagi na propagandę „Płomieni“, czynnem narodowym, godnym uwieńczenia w bajkach lwowskich czy innych wypocinach o tendencji tuszowanych parawanów i całym artykułem wyjawia swój nieustający... apetyt na harcerstwo.

We wzmiankowanym artykule zajmuje się „Słowo polskie“ chorobliwą wyobraźnią polskich (mimo wszystko!) młodzieniaszków i stawia swe żądania od harcerstwa.

Do zbrodni „Płomienistych“ zalicza miły i szlachetny wytwórca artykułu wspólne wycieczki harcerzy żyjących na obszarach Rzeczypospolitej, powrót do przyrody, chrystjanizm, pacyfizm i inne tak wielkie cele, że przy nich miła i szlachetna postać wytwórcy kurczy się do jednego lub dwóch zer. Prócz tego zarzuca redaktorowi „Płomieni“ materialne korzyści osobiste etc. Takie pomysły mogły powstać tylko w głowie zboczonych ludzi, myślących bezustannie o subwencjach i o „awansach“ nawet za pośrednictwem religijne. Szanowny autor zapewne podczas wyborów nabrał wprawy w tego rodzaju finansowych aferach.

Same zaś „Słowo Polskie“ pragnie o rzeczach podstawowych harcerstwa pisać szerzej i pragnie widzieć we wszystkich większych miastach, zwłaszcza we Lwowie — pismo harcerskie, postawione na „należyty“ poziomie.

Widocznie zapomniało się, że arcynarodowy w ostatnich chwilach „Skaut“ lwowski był postawiony na tak „należyty“ poziomie, że ani

nikt nie chciał współpracować w redakcji, ani tembardziej czytać. I o ile powstanie we Lwowie „Kolo przyjaciół harcerstwa“ zapewne prócz pisma, zresztą bardzo potrzebnego zainteresuje się fundacją sp. Burzyńskiego i innymi sprawami natury finansowej, o czem dziś nikt nie wspomina. A może „Słowo polskie“ ma jakie wiadomości o tym niezmiernie ciekawym problemie?

W. H.

(P. S. Bardzo późno odpisuję na zaczepkę „Słowa polsk.“ ale dopiero wczoraj jeden przyjaciel dał mi odnośny wycinek. Sympatykom młodzieży i młodym polecam wydawnictwo „Płomieni“ do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 1. 2. W. H.).

Gmina „chrześcijańska“ w Borysławiu.

Istnieje w Borysławiu odrębna organizacja gminy chrześcijańskiej, która posiada odrębny pokazny majątek w bruttach naftowych i gazowych, w terenach i t. d. Zazwyczaj takie majątki gminne, jako dobro wszystkich i nieczyje marnuje się albo jest podstawą majątku osobistego tych, którzy nim zarządzają. Takie zarobkowanie jest, zwłaszcza obecnie nagminne, gdyż przeważnie rządzą gminami mianowanymi komisarzy, przez nikogo nie kontrolowani, gdyż dładane im też mianowane rady przyboczne swych obowiązków zazwyczaj należycie nie spełniają. Chlubnym wyjątkiem są w zagłębiu naftowym zarządy gminy Tu stanowiąc i gminy chrześcijańskiej w Borysławiu. Obecnie chcemy mówić tylko o gminie chrześcijańskiej, którą w charakterze komisarza rządzi p. Matkowski. Jego to bowiem zapobiegliwość i przedsiębiorczość zawdzięcza ta gmina stałe powiększanie się jej majątku i ciągły wzrost dochodów. Dość powiedzieć, że dochody pochodzące przeważnie z bruttów naftowych wynosiły w roku 1922 prawie 250 milionów. Dochodów tych użyte oprócz subwencji dla niezamożnej młodzieży szkolnej, ochronki, na uposażenie zakładu aprowizacyjnego, a głównie odzieżowego, który jest prawdziwym dobrodziejstwem tutejszej ludności, gdyż nabywać tu może każdy, towar po niskich cenach a nawet na spłaty w dogodnych ratach. Dość powiedzieć, że zamknięcie rachunkowe za rok 1922 gminy chrześcijańskiej kończy się w przychodach sumą 1 miliard 832 miliony mk. Ale też p. Matkowski całą duszą oddał się tej instytucji i jest jej przezornym i niezwykle energicznym włodarzem. Gdyby tego rodzaju ludzie rządili i gminą ogólną, może inaczej wyglądałby Borysław, który tonąc w jeziorach błota, wśród posiadanych bogactw jest dziś odstraszać swym wyglądem miejscowością. Widać jednak, „wyższa“ polityka naftowo-administracyjna tego wymaga, aby ten sławny zakątek naftowy nie dostał się w ucziwa i pracowite ręce i aby pozostał przerażającym swoich i obcych przykładem, jak gminą administrować nie wolno. Wygląd Borysławia staje się też w świecie tak sławnym jak jego ropa.

Poranek w kinoteatrze „Marysienka“

urządza Uniwersytet Ludowy, w niedzielę 8. kwietnia 1923, o godzinie 12-tej w południe, na którym zostanie wyświetlony prześlizny film ludowy w 6 aktach p. t.:

Flisacy wodospadu Kobisowa

Uzupełni program film naukowy p. t.:

„HODOWLA DROBIU“.

BILETY PO NADER ZNIŻONYCH CENACH już są do nabycia w Księgarni Ludowej, a w dniu przedstawienia od godz. 10 rano przy kasie kinoteatru „Marysienka“.

Kartki z podróży.

ZJAZD ŁOTEWSKIEJ S. D. — PRZEMÓWIE-
NIA POWITALNE. — MOWA DELEGATA POL-
SKIEGO. — SPRAWOZDANIE CENTR. KOMI-
TETU. — WIEC. — KONCERT.

RYGA, 30. marca 1923.

W czwartek, 29. marca, rozpoczął się w Rydze, w obszernej sali lokalu partyjnego przy ul. Mateuszkowskiej zjazd partyjny łotewskiej socjalnej demokracji — lewicy. Powiadam „lewicy“, gdyż jak wiadomo, obok lewicowej socjalnej demokracji istnieje na Łotwie także odrębna partia socjalno-demokratyczna pravicowa znacznie słabsza, nie mająca żadnego prawie oparcia w miastach, posiadająca natomiast pewne oparcie po wsiach wśród chłopów uwłaszczonych na podstawie reformy rolnej. Podczas gdy lewicowa socjalna demokracja ma w sejmie 31 posłów, jest najsilniejszą partią sejmową i wobec tego miała prawo wydelegować na marszałka sejmu swego towarzysza Wesmansa — pravicowcy posiadają zaledwie 7 posłów.

W uroczystości przybranej sali zebrało się około 150 delegatów i mnóstwo gości. Przy pewnym stole siedzą delegaci zagraniczni. Wśród owacji wybrano na honorowego przewodniczącego tow. Rainisa, najwybitniejszego łotewskiego poetę dramaturga, siwowłosego staruszka. Faktycznie przewodnictwem sprawują tow. Kalnig i jtni. Wpada około prawie zupełny brak kobiet na sali; wśród delegatów widzę zaledwie trzy kobiety. Gdy rozpytywałem tow. Kalnigową, jedną z najstarszych działaczek o przyczynę, gorzko mi się skarżyła, na niedocenywanie pracy wśród kobiet.

Kolejno zabierają głos delegaci zagraniczni. Pierwszy przemawia owacyjnie witany byty poseł do dumy rosyjskiej tow. Czcheidze reprezentant nieszczęśliwej, rozgromionej przez bolszewików Gruzji. Cały zjazd podnosi się z miejsc witaając Czcheidzego entuzjastycznymi oklaskami. Czcheidze jest już prawie staruszkiem, mówi głosem pełnym gorczy o straszliwych nieszczęściach, jakie nawiedziły jego biedny kraj, przestrzega, ażeby się mieć na baczności, bo Gruzja nie jest jedynym klejnotem byłej carskiej korony, po który wyciąga się bolszewicka łapa. Niezadługo może wyciągnie się ona po inne klejnoty...

Przestrzega, ażeby nie wierzono tej szacie wzniosłej ideologii, w której występuje bolszewicki imperjalizm. Nawołuje, aby straszny przykład Gruzji stał się poglądową lekcją dla Łotwy i innych podobnych państw. Następuje ponowna owacja dla Czcheidzego.

Imieniem szwedzkiej socjalnej demokracji przemawia tow. Lindstrom. Ponieważ na porządku dziennym łotewskiego zjazdu stoi przedewszystkiem sprawa dalszego udziału koalicji rządowej, więc szwedzki delegat mówi o szwedzkim socjalistycznym rządzie tow. Brantinga. Wskazuje na ostatnie zdobycze tego rządu, mianowicie na przeforsowanie w parlamencie bardzo wydatnej pomocy dla bezrobotnych, których w Szwecji jest sporo gdyż wysoka waluta uniemożliwia eksport do krajów o walucie gorszej. W obu Izbach szwedzkich socjaliści liczą 151 posłów na 8 komunistów. Komunizm w Szwecji zresztą już upada.

Trzeci z kolei przemawia delegat polski. Wskazuje na konieczność odbudowy międzynarodówki, gdyż silny powiew reakcyjny idzie przez Europę i wzmagającej się reakcji należy przeciwstawić zorganizowaną wolę proletariatu. Wskazuje dalej na niebezpieczeństwo nowej wojny, która przecież uderzy przedewszystkiem w proletariatu i jego socjalistyczne ideały. Walka o pokój winna zająć wybitne miejsce w codziennych walkach zorganizowanego europejskiego proletariatu. (Oklaski). Następnie stwierdzam, że w Europie wschodniej istnieją swoiste problemy mniej znane socjalistom zachodnio-europejskim i dlatego, ścisły kontakt pomiędzy socjalistami wschodu Europy musi być nawiązany. Zapraszam Łotyszów na nasz zjazd partyjny w Krakowie we wrześniu. Wreszcie wskazuję, że nas łączą także wspólne niebezpieczeństwa, mówię o czerwonym bolszewickim imperjalizmie i oświadczam, że w razie ataku na Polskę, w razie jeśli będzie zagrożona niepodległość kraju, — socjaliści polscy będą bronili niepodległości kraju, w której widzą rekonstrukcję rozwoju polskiej demokracji i socjalizmu, apelem do międzynarodowej solidarności kończę

swie przemówienie, serdecznie przyjmowane przez delegatów.

Imieniem fińskich socjalistów przemawia tow. Wijk, który domaga się bardziej ścisłego kontaktu pomiędzy wszystkimi bałtyckimi państwami.

Imieniem rosyjskich mienszewików przemawia członek ich centralnego komitetu tow. Dalin. Mówi o straszliwych prześladowaniach socjalistów w bolszewickiej Rosji, ale przestrzega, aby nie tworzono związku państw przeciwko Rosji...

Następują przemówienia powitalne łotewskie. Stary Rainis wskazuje na rolę klasy robotniczej w budowaniu państwa łotewskiego i dowodzi, że bez niepodległości państwowej niemożliwy jest rozwój klasy robotn., przemawia za udziałem w koalicji rządowej. Tow. Moriz mówi imieniem związków zawodowych, stwierdzając, że część komunistów wróciła do związków, które liczą obecnie 15 tysięcy członków. Należy przytem uwzględnić, iż na Łotwie panuje pewne bezrobocie; przemysł został w znacznym stopniu ewakuowany do Rosji, partja w ogromnym stopniu opiera się na bezrobotnych. Komuniści mają niektóre odrębne związki, ale przeważnie tylko w tych działach produkcji, które są bezpośrednio uzależnione od rządu bolszewickiego jak transport i przemysł drzewny.

Następują referaty sprawozdawcze centralnego komitetu i frakcji. Imieniem frakcji parlamentarnej mówi tow. Bastian, imieniem centralnego komitetu tow. Rudewic. Wszystko jednak się obraca dokoła sprawy udziału w koalicji rządowej. O tych sprawach taktycznych przemawia tow. Zielens, jego koreferentem jest najwybitniejszy partyjny mówca i parlamentarzysta tow. Menders reprezentujący lewicę zjazdu. Jak wiadomo od dwóch miesięcy łotewska socjalna demokracja znajduje się w koalicji rządowej liczącej 77 głosów na 100 posłów parlamentarnych. Do koalicji tej wchodzi 31 S. D. lewicowych, 7 S. D. pra-

wicowych, następnie związek chłopski i t. d. Poza koalicją znalazła się wobec tego nie cała czwarta część sejmu a więc 15 posłów z mniejszości narodowych oraz 8 posłów z grup chłopskich nacjonalistów i bezpartyjnego centrum narodowego. W gabinecie S. D. lewicowcy otrzymali cztery teki — Buszewicz (skarb), Lorenz (praca), Zilens (wiceminister spraw zagranicznych) i Dekens (wiceminister oświaty); obaj wiceministrowie mają prawo głosu w gabinecie. W swoim czasie została opracowana platforma koalicji rządowej w której były takie punkty jak zniesienie nadzwyczajnej ochrony państwowej, polityka pokojowa, podniesienie, rozciągnięcie ustawodawstwa ochronnego na bezrobotnych i t. d.

Otóż ten udział w rządowej koalicji wzbudza pewne wątpliwości u szeregu towarzyszy z Mendersem na czele. Kwestja dalszego udziału w koalicji stała się osią debat zjazdowych. Lecz o szczegółach tej ciekawej debaty doniosę w następującej korespondencji.

Wieczorem w pierwszym dniu obrad odbył się wielki miting-koncert w obszernej teatralnej sali b. rosyjskiego stowarzyszenia „Uleju“. Zebrało się parę tysięcy słuchaczy. Przemawiali obok łotewskiego tow. Zielensa wszyscy goście zagraniczni. Przedstawiłem zebranym w krótkich zarysach historję naszych walk o niepodległość, o demokrację, o reformy socjalne. Mówiłem o roli rządu tow. Moraczewskiego w budowie polskiej demokracji, o demokratycznym charakterze konstytucji marcowej, wreszcie o naszych walkach z klerykalną i nacjonalistyczną reakcją. Ustępy o wojnie i konieczności odbudowy międzynarodówki spotkały się z gorącym aplauzem. Można było wyczuć, jak dalece wyczuwa łotewski robotnik grozę nowej wojny. Po ukończeniu przemówień rozpoczęła się część artystyczna z udziałem chóru robotniczego i artystów z miejscowych teatrów. Mityng zakończono chóralnym odśpiewaniem „Międzynarodówki“ przez wszystkich obecnych.

Kazimierz Czaplański.

Czy można zaradzić bezrobociu budowlanemu?

Jesteśmy świadkami dziwnych a groźnych zjawisk. Robotnicy budowlani w Polsce przerycają się do innych zawodów, emigrują lub szerzą zastępy bezrobotnych, bo nikt nic u nas nie buduje. Równocześnie brak mieszkań stwarza stosunki katastrofalne. Ludzie tacy, którzy nie mają milionów na „odstępne“ za ką własny, duszą się po kilka rodzin w ciasnych mieszkaniach, zajmują wilgotne, ciemne nory, które dawniej latami świeciły pustką.

Jaki to ma wpływ na zdrowotność, jak oddziałują na dusze zwłaszcza dziecięce, nie trzeba nawet tłumaczyć.

Czy rzeczywiście nie można u nas budować? Odpowiedzią niechaj będzie niezdrowy a masowy handel walutą, lokowanie pieniędzy w akcjach, niezawsze pewnej wartości. Ludzi posiadających opętała gorączka zdobywania złota w najłatwiejszy sposób. Kupić, sprzedać, zarobić jak najprędzej i jak najwięcej.

I ta zbrodnicza spekulacja jest przyczyną, że nikt nie chce budować, bo domy nie rentują się tak szybko jak handel akcjami. Do niedawna kapitaliści, zwłaszcza wschodnio-galicyjscy bronili się przed lokatą kapitałów w budowie domów. Wyjaśniali to niepewną sytuacją polityczną, niepewnością granic i t. p. Dziś tych objawów już mieć nie mogą, a jednak nie budują.

W Czechach, gdzie katastrofa mieszkaniowa nie jest tak groźna jak u nas, wniesiony został do parlamentu projekt ustawy, który m. in. przewiduje zmuszanie banków i towarzystw przemysłowych do budowania własnych gmachów na pomieszczenie biur i mieszkań dla personalu. Poza tem osoby posiadające majątek powyżej dwu milionów kor. czeskich, lub dochód roczny powyżej 30 tys. kor. czeskich, otrzymają również nakaz budowy własnych domów. Tak banki, jak i osoby prywatne byłyby obowiązane wykończyć budowę do dwu lat od chwili wejścia w życie ustawy.

U nas rzucano wiele podobnych projektów, na lwowskiej Radzie miejskiej wiele mówiono o konieczności usunięcia składów handlowych, banków i t. p. z lokalów przeznaczonych na mieszka-

nia prywatne, — ale skończyło się na projektach bo nie poparte prawem, są one nieziszczalne.

Gdyby u nas wzorem Czech można było rugować banki i składy z mieszkań prywatnych, od razu zmniejszyłby się głód mieszkaniowy. Ci ilość bezrobotnych z kategorii przemysłu budowlanego. Rozumna ustawa, mogłaby bardzo rychło położyć kres głodowi mieszkaniowemu, bezrobociu w przemyśle budowlanym i niezdrowej spekulacji akcjami i walutami. Ale na to trzeba zgody sejmu, którego większą część zbyt związana jest z interesem wielkiego kapitału, by miała iść przeciw niemu.

Osobliwy uboczny zarobek.

Kuratorjum okr. szkolnego lwowskiego zarządziło od 1. I. 1923 wypłatę poborów nauczycieli szkół powszechnych przez płatników, t. j. nauczycieli, którzy zobowiązali się do dobrowolnej obsługi kolegów. W powiecie tureckim inspektor szkol. J. Koneczny wyznaczył na płatnika generalnego na cały powiat swego pupila Michała Kuźmę dyrektora szkoły żeńskiej 7 kl. w Turce; z wypłaty tej zrobił sobie M. Kuźma stały pokaźny dochód, równający się jego płacy dyrektorskiej, gdyż od każdego nauczyciela ściągą pół proc. z płacy i wszystkich dodatków do płacy.

Na zażalenie nauczycieli u inspektora, tenże z zimną krwią odpowiada, że Kuźma ma wypłacać bezinteresownie. Ale p. Kuźma nic sobie z tego nie robi, wiedząc, że kruk krukowi oka nie wydziobie — i dziobie dalej swój procent z plac naucz. Nauczycielstwo jest bezradne wobec dalszego ściągania tej daniny i zapytuje tą drogą Kuratorjum szkolne, czy nowy sposób wypłaty, jest zaprowadzony dla dobra nauczycieli, czy dla synekur wybrańców?

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień!

Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr, S. M. Gimpel

Piątek 6-go kwietnia o g. 7:30 w.

Cipke Fajer

operetka w 4 aktach Freumana.

Sobota 7 kwietnia o g. 3:30 pop.

Mafczyne serce

operetka w 4 aktach Latainera.

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE” ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru

Czy nie położy się temu kres?

Bezmyślność taryfowa na poczcie.

15 lutego podniesiono opłaty pocztowe o 200 i 300 proc. Nie oswoiła się jeszcze z tem publiczność i urzędnicy pocztowi, a już z 1 kwietnia mamy nowe podrożenie o 100 proc. Przez poprzednie podrożenie dochody pocztowe zwiększyły się zaledwie o 35 proc. i dlatego, że wprost niemożliwym jest, coraz mniej inteligencji mającym pocztowcom przyswoić sobie ciągłe zmiany bez żadnego systemu i zasad. Toteż gdy weźmiemy pod uwagę najwięcej używany sposób korzystania z poczty, listów niedostatecznie opłaconych, albo najczęściej nie przyjmują adresaci, gdyż trudno do listu nieznannej treści i pochodzenia dopłacić 400 Mp, lub wprost niemożliwym jest masy tych listów obciążać dopłatą. Doręcza się je więc bez niej, a o ile jest ściągnięta idzie do kieszeni listonoszy. To samo powtarza się, lecz w wyższym stopniu skutkiem nowego objawu chciwości i ograniczonej referentów. Jedynym rzetelnym płatnikiem pozostań urzędy publiczne. Ileż dopłacają one jednak zato przekładanie pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej. Tak poczta wyzyskuje nie tylko potulność całego społeczeństwa, lecz i inne władze państwowe, których kosztem rozbija się. I dzieje się to właściwie w czasie urzędowania komisji reformy administracji. Jak na wiele innych rzeczy obojętność i ich nieznanostwo tak i to przeoczenie rokuje, co za wyniki komisja ta przyniesie. Bezgraniczną tępotę tych podwyższeń przedstawią najlepiej przykłady. Za paczkę 20 kg do Przemyśla wartości 60.000 Mp ekspres zapłaci się teraz tylko 29.400 Mp. Wyraźniej to wystąpi, gdy powiemy, że to samo kosztowałaby ta paczka do Brzuchowic. Lecz to samo będzie kosztować do Bydgoszczy. Zrozumie każdy, że

taniej mu wypadnie odwieść tę paczkę samemu nawet do Jarosławia i wrócić do Lwowa. Paczka będzie przynajmniej doręczona, za kilka godzin nie za tydzień, nie będzie okradzioną i człowiek przejdzie się jeszcze.

Jak telegraf i telefon funkcjonują każdemu wiadomo. Otóż jedynym ratunkiem przed nimi było reklamowanie opóźnień, przekreśń, zagubień. Za czasów dawnej poczty, nie tylko nie kosztowały te reklamacje nic, lecz były przyjmowane z wdzięcznością przez uczciwą administrację, albowiem wskazywały one, gdzie zło leży. Dzisiaj telegram o 10 słowach kosztuje 5000 a reklamacja 2000 Mp, których się nie zwraca nawet na wypadek słuszności reklamacji. Tak ta złożona z szumowin administracja pocztowa broni się przed reklamacjami.

W tych granicach obracają się te wszystkie podwyżki. System ich każdy chyba zrozumie, ale i wykształcenie, rozum, mądrość stanu, zrozumienie potrzeb i warunków wogóle wszystkiego co do istoty poczty należy. Nie wystarczy zaś to, natenczas proszę pamiętać, że ci piernikarze wymyślili, jak pigularze, należytości manipulacyjne. Winęś komuś 300 Mp, to oprócz przekazu 100 Mp, opłaty 50 Mp, zapłacisz należytość manipulacyjną 300 Mp. Zapytać się godzi za co te 50 Mp, i co innego się z tem wszystkim robi, jak nie manipuluje. Nie dojdą zaś te pieniądze to zapłacisz za reklamację 2.000 Mp. Że to mądre nikt nie zaprzeczy, ale z tą mądrością pocztową daleko nie zajedziemy.

Dobre to przysłowie, że lepiej z mądrym zgubić, jak z głupim znaleźć.

Pocztowiec.

Stareżytny Babilon.

Babilon był niegdyś stolicą świata. Dziś jest pustynią, pokrytą małymi wzgórczami. Tam, gdzie niegdyś stały pałace, dziś sterczą kupy piasku.

Prasa angielska donosi dziś, że do miejsc, gdzie stał dawniej Babilon wyruszyć ma w najbliższym czasie wielka wyprawa kanadyjskich uczonych, aby odkopać to, czego nie zdążyli odkopać Niemcy przez 25 lat nsiłnej pracy.

Kiedy się z Bagdadu wyjedzie konno lub na wielbłądzie — na pustynię — przed oczyma podróżnika rozciąga się na równinie nieduży łańcuch małych wzgórz. Wzgórza te są niskie i o bardzo łagodnych zboczach. Owe wzgórza są to właśnie szczątki Babilonu. Gлина z cegieł i piasek z prymitywnego cementu rozpadły się tworząc małe wzgórczki. Wrócić do ziemi, z której niegdyś wyszły.

W tych wzgórczkach prowadzone są roboty archeologiczne. Z niesłychanym mozołem doszukiwać się tam trzeba resztek budowli.

Babilon rozciągał się na parę mil we wszystkich kierunkach. Było to miasto monstrualnej wprost wielkości. Uczonym udało się odkryć szczątki i dokładnie wyznaczyć obwód murów miejskich, które starożytni liczyli w poczet 7-miu cudów świata. Odkopano także w całości prawie zachowaną bramę miejską bogini Iszathar poświeconą. Brama ta cała wyłożona jest cegłami glazurowanymi, ozdobionymi przedziwnie piękną i do dziś jeszcze świeżą w barwie polichromją. Poza tem odkopano pałac Nebukadnezara — olbrzymich rozmiarów konglomerat gmachów: prawdziwe miasto w mieście. Wreszcie odkryto dzielnicę kaptańską. Składa się ona z szeregu budynków, o potężnych rozmiarach, z których jedne były świątyniami, inne domami mieszkalnymi kapłanów. W pośrodku tych gma-

chów wznosiła się słynna wieża babilońska — cud świata, o którym tyle ma do opowiedzenia biblja i pisarze starożytnej Grecji.

Obok tej „świętobliwej“ dzielnicy przepływa Eufrat. Wznosi się tu nad jego falami most kamienny, którego szczątki pozostały. Jest to najstarszy, znany nam, most na świecie. Most ten jak i słynne wiszące ogrody założone na podmurowaniu, wspartem na tysiącach filarów uważane były za cuda świata. Wiszące ogrody! Ileż się o nich słyszało opowiadań, nieomal tyle, co o raj. A założono je w celu praktycznym, bo oto odnaleziony napis głosi, że ogrody te po to są, „aby urzędnicy królewscy także w gorące dni letnie mogli dla króla pracować“. Domy mieszkalne, które zdołano odkopać, zawierają wiele przedmiotów użytku codziennego, które pozwalają nam odcyfrować choć w części obraz życia dawnej Babilonii. Domy — w różnych epokach budowane, stoją jedne na drugich. Gdy jakieś straszliwe wstrząsy dziejowe kazały mieszkańcom opuszczać miasto — piasek okalający je pustyni — rozpoczynał natychmiast swoją niszczycielską robotę. Później życie znów wracało do normy — po wiekach oczywiście — i znów na piasku budowano domy. Wykopaliśka odkryły w Babilonie dotychczas trzy kondygnacje, stojących na sobie domów — z których najstarsze sięgają czasów Hammuraniego, znaczy roku 3000 przed Chrystusem.

3 ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE PREZYDJUM RADY ZW. ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek dnia 6 kwietnia w lokalu Związku pracowników gminnych, Ormiańska 2, o godz. 7 wieczorem.

Andreasik, sekr.

Drobat, przew.

Sprawy partyjne.

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW I RAD ROBOTNICZYCH P. P. S. WSCH. MAŁOPOLSKI W wykonaniu uchwały Komitetu obw. zwołujemy na sobotę i niedzielę 7. i 8. kwietnia (konferencję obwodową wsch. Małopolski), która odbędzie się we Lwowie w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Początek o godz. 9. rano.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniej konferencji.
2. Sprawozdanie Komitetu Obw. P. P. S.
3. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Komitetowi obw. P. P. S. i wybór nowego Komitetu.
4. Referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej, łącznie z kwestją bezrobocia.
5. Sprawy organizacyjne.
6. Sprawa organizacji kobiet.
7. Sprawa organizacji młodocianych.
8. Prasa partyjna.
9. Pierwszy Maja.
- 10) Sprawa kooperatyw robotniczych.
- 11) Wnioski i interpelacje.

Każda organizacja P. P. S. na terenie wsch. Małopolski jest uprawniona do wysłania na konferencję 1 delegata. Organizacje większe wysyłają więcej delegatów, a to po jednym na każdą setkę zorganizowanych i płacących podatek partyjny towarzyszy.

KOMITET OBWODOWY PPS.
wsch. Małopolski.

* DO WSZYSTKICH TOWARZYSZY WE LWOWIE. O. K. R. P. P. S. we Lwowie uprasza Towarzyszkę i Towarzyszy, mogących udzielić noclegu na jedną noc Towarzyszkom lub Towarzyszom, którzy przybędą na konferencję obwodową P. P. S. we Lwowie, w dniu 7. i 8. kwietnia, b. r., ażeby zechcieli łaskawie zgłaszać ilość łóżek, jakie będą mogli oddać do dyspozycji, w sekretarjacie P. P. S., ul. Sykstuska 21, II. p., od godz. 6 -- 7 wieczorem od dnia 3. kwietnia b. r. poczynawszy. Ze względu na ciężkie warunki mieszkaniowe sprawa jest ważną i O. K. R. P. P. S. ze swej strony apeluje do Towarzyszy, aby zgłaszali gościnnie jak najliczniej.

O. K. R. P. P. S. we Lwowie.

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ PRACOWNICY GMINNI! W piątek, dnia 6 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Związku, ul. Ormiańska 2, II. n., odbędzie się

Ważne zgromadzenie delegatów z porządkiem dziennym:

- I. Odczytanie protokołu.
- II. Sprawozdanie Zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej.
- III. Podwyższenie wkładek.
- IV. Wnioski.

Wstęp na salę tylko za okazaniem zaproszenia, które wydaje Sekretariat Związku w godzinach urzędowych.

Sekretarz:

Drobat Tadeusz.

Za Zarząd:

Górnik Kazimierz.

Różne.

ŚMIERĆ WYNAŁAZCY. W Londynie zmarł w 81 roku życia James Dewar, profesor chemii na Uniwersytecie Cambridge, wynalazca bezdymnego prochu. On również pierwszy wpadł na pomysł przechowywania ciepłych płynów i pokarmów w flaszach zwanych „Termos“.

PRZEMYSŁOWCY AMERYKAŃSCY W POLSCE. Z początkiem kwietnia przybywa do Polski grupa przemysłowców amerykańskich, celem zwiedzenia ośrodków przemysłowych. Po jednodzielnym pobycie w Warszawie nastąpi zwiedzenie Poznania, Łodzi, Krakowa i Wieliczki.

Z PRASY ŚLĄSKIEJ. Jak donoszą, z końcem lutego przestał wychodzić po 17 latach pracy „Dziennik Cieszyński“, a właściwie połączył się z nowym „Dziennikiem Śląskim“ w lutym założonym, w nowe wydawnictwo p. t. „Dziennik dla Księstwa Cieszyńskiego“.

OGŁOSZENIA.

Za wiersz milim. i szpalt. zwykle za tekstem Mp. 200— Nadesłane 600—, w tekście 800—.

Na I. stronie 1.500. Drobne ogł. 150— za słowo. Komurzyaty 800—, zamiejscowe o 25% drożej.

CYRULIK specjalista D. Redler stawia bańki i pijawki z polecenia WP. lekarzy, Sobieskiego l. 9 i 17. 337

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. N. Goldstein**

były elev. Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5, 35 w niedzielę i święta od 9—12 Kraszewskiego 3

Dr. Klara Frisch-Sawicka

ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet **WAŁOWA 11 od 3—5.** 6

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17

Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

Na święta, wesela, dni niedzielne wypożyczam różne ubrania Sozański Podwale 1 róg Wałowej.

Karnisze

STORY DO OKIEN FIRANKI, CHODNIKI, TAPETY, KAPY, DYWAJY, CERATY.

poleca najtaniej 115

E. RYCZALES I A. MARGULIES Lwów, ul. Sykstuska l. 18.

W niedzielę dnia 15 kwietnia 1923 r. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Stolarzy „Zgoda”

DOROCZNE

Walne Zgromadzenie

Członków Konsumu Stolarzy „ZGODA”

we Lwowie

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1922.
3. Wniosek Rady Nadzorczej o rozdział zysków za rok 1922.
4. Wniosek Tymczasowej Komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum.
5. Wybór organów Spółdzielni oraz zatwierdzenie Statutu.
6. Rejestracja Spółdzielni „Zgoda”.
7. Wnioski.

W razie braku kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później, bez względu na ilość obecnych.

ZARZĄD.

379

Giserów metalowych

poszukuje fabryka „STOP” Potockiego 22. 50—2

Nie zwlekaj, bo sposobność minie!

Amerykańska fabryka maszyn do pisania

L. C. SMITH & BROS

dała wyjątkowo podpisanej firmie możliwość oferowania swych

MASZYN

po tak niskich cenach, że dorównują one prawie cenom maszyn niemieckich

FIRMA

LUDWIK AKSMAN

Kraków, ul. Dąbajewskiego 2
Telefon 32-88.



Najlepszy środek do czyszczenia metali

„**GLOBUS**” sprzedaje hurtownie

H. WILDER ul. Szpitalna 1 (dom towarowy). 290



Spieszcie skorzystać ze zniżki cen!!!

NA SEZON WIOSENNY I LETNI!

Nie przepłacajcie! Kupujcie tylko z pierwszych rąk. Nie przysłuchujcie się opowiadaniom o zwyczajach.

Zakupując duże transporty materiałów bezpośrednio z fabryk oraz robiąc duże obroty handlowe, mamy możliwość przez czas ograniczony wysłać każdemu pocztą za zaliczeniem po cenach hurtowych: 3 metry pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materiału (czyż to wełna) w dobrym gatunku i śliczne desenie (bardzo trwałe, efektywne) w drobnitkie kratki, gładki, nakrapiany lub w paski, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla każdego z Pań lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckim ubraniu lub kostjum. Kolory: granatowy, zielony, brązowy, szary, popielaty, wiśniowy, melange, kowrotek za 3 metry 165.000 mk. na damski kostjum 3 i pół metra 182.500 mk. Materiał wyższego gat. „B” lepszych fabryk gwarantowanej jakości za 3 metry 240.000, 3 i pół metra 280.000

POLECAMY PO STARYCH CENACH: Bostony na czarne lub granatowe ubranie. Boston „A” 60.000 mk. za metr, „B” 75.000 mk., „C” 90.000, „D” 120.000 mk., „E” 150.000 mk. za metr.

NA LETNIE UBRANIA polecamy kamgarny najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gatunek I. 80.000 mk., II. 95.000, III. 115.000 mk. za metr. Na życzenie Klientów dodajemy do każdego odcinka na ubranie pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, do rękawów i spodni po 65.000 marek, z lepszych gatunków po 85.000 mk.

KUPONY na spodnie wizytowe, czarne tło w białe paski, czysto wełniane po 75.000 mk., kamgarnowe po 135.000 mk.

MATERIAŁY DAMSKIE: Materiał „Wool” czysto kamgarnowy, nadający się na śliczne letnie suknie, we wszystkich najmodniejszych kolorach po 40.000 mk. za metr. Na suknie wizytowe polecamy materiał matowy we wszystkich kolorach po 47.500 mk. za metr (na suknię potrzeba 3 i pół metra). Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19.000 mk. za metr, wyższego gatunku 21.500 mk. Sztuczki na całe spodnie po 35.000 mk., na całe bluzki po 25.000 mk.

MATERIAŁ „TRYKOTINA” we wszystkich kolorach w najlepszym gatunku, za odcinek na całą suknię 90.000 mk., za bluzkę 50.000 mk.

PLÓTNA na bieliznę, pościel, poszewki i t. p. sztuczka 17 metrów po 150.000, 170.000 i 195.000 mk.

PLÓCIENKA białe w paski na ubranka dziecięce, bieliznę, fartuszki i t. p. mk. 8.200 i 9.100 za metr.

ZEFIRY zagraniczne na koszule 10.500 i 11.500 za metr.

PRZĘCIERADŁA białe (rozmi. 2 mtr.) szerokość naturalna po 38.000 mk.

„TYK” na wypy najlepsze gatunku, gwarantowane nie przepuszcza pierzy po 11.500 i 12.500 mk.

OXFORD pościelowy na poszwy do pierzyn i powłok w kraty i kwiaty po 10.000 i 11.000 mk.

CAJGI bardzo trwałe i praktyczne po 8.000 i 11.000 mk., podwójnej szerokości najlepszego gatunku po 20.000, 25.000 i 30.000 mk.

OBRUSY białe w desen. duże na 6 osób od 35.000 do 45.000 mk.

REZNIKI wafłowe trwałe w praniu po 11.000, gładkie 12.000 mk.

DYMKA biała na kalesony 11.000 mk. za metr.

SURÓWKA (metka) biała, kremowa od 8.500 do 10.000 mk.

CHUSTECZKI do nosa białe i kolorowe od 24.000 do 30.000 mk. za tuzin.

KOŁDRY PLUSZOWE czyste wełniane desen. puszyste, z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni, po mk. 115.000 i 130.000 Mk. Takie same ciemne bez deseni po 85.000 mk.

KAPY na łóżka pikowe, kolorowe w ładne desenie 70.000 mk. za sztukę.

CHUSTKI w najmodniejsze kraty różnych deseni, duże, zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie w śliczne desenie po 100.000 i 135.000 Mk.

KOSZULE męskie zefirowe, dzienne w modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 39.000 i 45.000 mk. Gotowe koszule nocne po 27.500 i 30.000 mk.

KALESONY męskie z żyrardowskiej dymki po 25.000 mk.

KOSZULE DAMSKIE batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 mkp.

REFORMY damskie białe, czarne, kolorowe po 14.000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku.

!! Bez wszelkiego ryzyka !!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:

DO SKŁADU FABRYCZNEGO

„Warszawska Spółka Manufakturowa”

Warszawa, ul. Jasna 18/20.

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunków towarów i cen.

Od naszych Klientów otrzymujemy dużo podziękowań.

Wszyscy nasi Klienci są zadowoleni, gdyż przy wykonaniu zamówień dokładamy wszelkich starań ku temu, wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnym zaufaniem.

Kooperatywom i Kółkom Rolniczym dogodne warunki.

342

Ważne dla Pań i Panów!!

Powróciłem z Wiednia i przywiezłem ostatnie modele do przerabiania i farbowania 215

damskich i męskich słomianych kapeluszy

KAROL WEISS, Lwów, Dominikańska 5.

FILJA: KOŁOMOJA, UL. CIASNA 1.

Kobiety!

Towarzyski!

Robotnice!

Kupujcie towary

Wszycich

konsumach!

Na WIOSNĘ!

poleca po przystępnych cenach **RAGLANY**, oraz **UBRANIA GOTOWE** najnowszego fasonu, wyrobu własnego, znana firma krawiecka

S. WEISS

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 6. 299